

Handel Rzeszowa w okresie staropolskim

Rozwojowi handlu w Rzeszowie sprzyjało dogodne położenie pod względem komunikacyjnym. Początkowo brak prawa składu zastępowało skrzyżowanie dróg. Mieszczanie rzeszowscy starali się żyć w zgodzie z kupcami Krakowa, którzy w XIV i XV wieku mieli monopol handlowy w Małopolsce i na Rusi. Kupcy krakowscy (szczególnie rzeźnicy) prosili królów o wyznaczanie dróg handlowych i punktów spędu bydła z uwzględnieniem Rzeszowa.

Bydło pędzone było z ziemi ruskiej i wołoskiej oraz woj. sandomierskiego do Rzeszowa i dalej na Ropczyce, Tarnów i Bochnię do Krakowa. Przywileje jarmarczne dla Rzeszowa nadane przez pierwszych Rzeszowskich kładły szczególny nacisk na jarmarki handlujące bydłem. Dla usprawnienia handlu budowano drogi, mosty i groble. Niestety w większości drogi staropolskie znajdowały się w fatalnym stanie technicznym i były stosunkowo wąskie. Połączenia te zwłaszcza lokalne dość często zmieniały swój bieg. Układ dróg był w dużym stopniu uzależniony od aktualnego stanu wód gruntowych a nawet powierzchniowych, oraz od różnorodnych przeszkód terenowych w postaci czynnych osuwisk. Powszechnym zjawiskiem były wyboje, nie oborane pobocza a także olbrzymie kałuże tworzące się po intensywnych opadach oraz w czasie wiosennych roztopów. Przyczyniało się to do znacznego spowolnienia transportu kołowego zwłaszcza kupieckiego. Z powodu niewystarczającej ilości mostów dość często korzystano z brodów, jeżeli tylko pozwalały na to lokalne warunki.

Mieszczanie rzeszowscy pilnowali aby żaden kupiec jadący z towarem nie ominął miasta. Przemysłom groziła rekwizycja towaru. Miasto pobierało też opłaty mostowe. Handel bydłem był prawdopodobnie najstarszym i najkorzystniejszym przedsięwzięciem mieszkańców. Korzystała z niego okoliczna ludność, trudniąca się dostarczaniem paszy dla bydła. Ten rodzaj handlu dominował w Rzeszowie w XV i XVI wieku, później głównym ośrodkiem handlu bydłem został Jarosław. Podobnie uprzywilejowane stanowisko miał Rzeszów pod względem handlu winem węgierskim i rybami. Jeśli chodzi o wywóz towarów, to na pierwszy plan wysuwał się handel zbożem wysyłanym do Gdańska. Postanowienia konstytucji z 1589 roku, aby rzeka Wisłok była spławna "od granic wsi Staromieście u Rzeszowa leżące" przyczyniło się w dużej mierze do rozwoju handlu rzeczno produkami rolnymi i innymi towarami. Oprócz zboża handlowano też: chmielem, świeżymi owocami, anyżem, wełną, masłem, serem. Z wyrobów gotowych przywożono: wosk, ołów, skóry, sukno i płótna. Najczęściej w zapisach sądowych powtarzają się partnerzy handlowi kupców rzeszowskich: Gdańsk, Toruń, Wschowa, Wrocław, Jassy, Moskwa, Węgry i Siedmiogród.

Wielki handel w mieście odbywał się głównie podczas jarmarków, drobniejszy w czasie trzydniowych targów, codzienny w sklepach, kramach i domach prywatnych. Najstarsze jarmarki na św. Wojciecha (23 kwietnia), św. Feliksa (30 sierpnia) i św. Barbarę (4 grudnia), sięgają prawdopodobnie czasów założenia miasta. Od 1726 roku dodatkowo jarmarki odbywały się na św. Józefa, św. Trójcę, św. Jana Chrzyciela, M.B. Anielskiej, Wszystkich Świętych i św. Tomasza.

W końcu XV wieku wybuchł spór między Rzeszowem a Łącutem dotyczący przywileju jaki otrzymał Łącut od króla Jana Olbrachta na organizowanie jarmarku w dniu św. Marka (25 kwietnia) czyli w dwa dni po rzeszowskim jarmarku na św. Wojciecha. Dopiero król Aleksander zniósł to prawo.

Wojna o jarmarki rozgorzała ponownie w roku 1600 między Stanisławem Stadnickim (zwanym Diabłem Łącuckim) a Mikołajem Spytkiem Ligęzą. Stadnicki samowładnie ogłosił odbywanie jarmarków w Łącutcie. Korzystając z żołnierzy najemnych, zaczął zatrzymywać kupców, hamować towary, wyciągać od opornych opłaty jarmarczne. Chcąc temu zapobiec Ligęza zbrojnie ruszył na ratunek kupcom. Doszło do otwartej wojny ze Stadnickim, która trwała 5 lat w formie różnych zajazdów, utarczek, pozwów a skończyła się formalną bitwą w 1605 roku.

W XVII wieku na jarmarkach przywożono towary galanteryjne, sukna, jedwab, dywany, siodła, tytoń, oliwę, futra. Do handlu jarmarcznego zaliczało się też gotowanie potraw na rynku. Dla kilkutyśięcznego Rzeszowa przybycie paru tysięcy obcych na jarmark było zjawiskiem wymagającym zdwojonej pracy i czujności. Władze miejskie wydawały specjalne przepisy dotyczące porządku, bezpieczeństwa aby uniknąć pożarów, kradzieży oraz ukrócić awanturnictwo i żebractwo. Magistrat pobierał od kupców opłaty targowe, kontrolował miary, wagi i ceny. Kontrola jakości wyrobów należała do cechów. Sprzedaż towarów odbywała się w wyznaczonych miejscach. Nie można było sprzedawać towaru poza obrębem miasta lub obnosić go potajemnie po domach prywatnych.

Handel wewnętrzny w Rzeszowie dzielił się na: handel art. żywnościowymi (na rynkach i placach publicznych), handel sklepowy i handel związany z pewnymi rodzajami towarów sprzedawanych w domu wytwórcy np. wyrób i sprzedaż alkoholi - piwa, miodu, gorzałki, wyrób i sprzedaż pieczywa, ubój zwierząt i sprzedaż mięsa (jutki), wyrób i sprzedaż butów. Ponadto sprzedaż papieru i tytoniu mógł prowadzić tylko ten, kto posiadał pozwolenie sądu grodzkiego i opłacał podatek państwowy.

Od połowy X wieku największe znaczenie handlowe miała droga z Krakowa przez Wiślicę, Połaniec, Sandomierz i dalej przez Lubaczów lub Jarosław, Przemyśl i Gródek do Kijowa (od XIII wieku przez Lwów). Dopiero w połowie XIV wieku po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Polski, droga wiodąca przez Sandomierz została zagrożona w swym prymacie przez tzw. szlak ruski ze Lwowa przez Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Pilzno do Krakowa. Droga ta poprzez Brody, Lwów, Kraków i Wrocław łączyła dwa wielkie, o różnej strukturze gospodarczej regiony na wschodzie i zachodzie. Droga ta pełniła funkcję jednej z dwóch nitek szlaków, którymi pędzono woły z Siedmiogrodu, Mołdawii i Ukrainy. Szlaki wołowe miały początek w Suczawie, skąd droga prowadziła do Śniatynia i Stanisławowa. W ostatnim z wymienionych miast rozchodziła się w dwóch kierunkach. Jedna przez Rohatyn i Bóbrkę oraz Lwów, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów do Krakowa. Druga ze Stanisławowa na Stryj, Drohobycz, Sambor do Rzeszowa i dalej do Krakowa.

Międzynarodowe znaczenie w handlu miała też trasa podkarpacka zwana też drogą wielką Bochnia, Czchów, Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Dynów, Dubiecko i Przemyśl do Lwowa, oraz odgałęzienia tej drogi Krosno, Sanok, Lesko, Sambor. Z traktu podkarpackiego wychodziły drogi na przełęcze górskie dukielską i sanocką. Tędy importowano wino z Węgier. Stąd wędrowały towary przez krosno do Rzeszowa i Przemyśla.

W gospodarce miast ziemi przemyskiej istotne znaczenie miały drogi prowadzące na północ od magistrali Lwów - Kraków. Najważniejsze były trakty wychodzące z Jarosławia: sandomierski przez Krzeszów, Gorzyce, Sandomierz, Radom do Warszawy. Ważna dla handlu z Białorusią Litwą i Moskwą był też trakt lubelski przez Szczebrzeszyn i Krasnystaw do Lublina. W XVII wieku zastąpiono go prostszym połączeniem przez Biłgoraj. Wzrost znaczenia Zamościa spowodował ożywienie ruchu na drodze Jarosław - Tomaszów- Zamość.

Rzeszów posiadał dobre połączenia przez Sokołów i Leżajsk z drogą nadszańską i portami na tej rzece, oraz z Opatowem i Sandomierzem. San i Wisłok wykorzystywane były też jako spławne rzeki.

Opr. na podstawie książki *RZESZÓW, RZESZOWSZCZYŻNA, PRZESZŁOŚĆ DALEKA I BLISKA*
Bogdan Kaczmar
Muzeum Okręgowe w Rzeszowie